

Roman Bogacz

„Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7, 31) : dziewictwo i celibat znakiem Królestwa Bożego

Verbum Vitae 24, 135-148

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„PRZEMIJA BOWIEM POSTAĆ TEGO ŚWIATA” (1 KOR 7,31). DZIEWICTWO I CELIBAT ZNAKIEM KRÓLESTWA BOŻEGO

Ks. Roman Bogacz

Z czym kojarzą się słowa św. Pawła: „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7,31)? Niemal każdy zapytany odpowiedziałby, że zapewne chodzi o koniec świata. O to, że w każdej chwili może nastąpić jakiś kataklizm i świat przestanie istnieć. Często jesteśmy bombardowani różnymi sensacjami w mediach. Czasem donoszą nam o wielkim meteorycie, który może uderzyć w Ziemię. Innym razem o wybuchach na Słońcu. Jeszcze innym – o zagrożeniu współczesnymi środkami rażenia. Media wciąż budują swego rodzaju napięcie, które sprawia, że trudno nie myśleć o jakimś kataklizmie mogącym doprowadzić do końca świata. Jednak wielu, zwłaszcza młodych ludzi, uciekając przed tego rodzaju problemami, woli żyć teraźniejszością. Najważniejsze dla nich jest, by było miło i przyjemnie. Nic poza tym ich nie interesuje. Uciekają w ten sposób przed trudnymi tematami. Żyją tylko chwilą obecną.

Problemy dotyczące eschatologii były podejmowane w wielu listach św. Pawła. Ta tematyka pojawia się przede wszystkim w listach do Tesaloniczan (1 Tes 4,13–5,11; 2 Tes 2,1-17). Poza wymienionymi szerszymi fragmentami można znaleźć jeszcze pojedyncze aluzje związane z te-

matyką końca świata i powtórnego przyjścia Chrystusa (1 Tes 2,19-20; 3,12-13; 5,23; 2 Tes 1,5-12). Zainteresowanie eschatologią wynikało z faktu oczekiwania szybkiego powrotu Jezusa na dzień sądu. Tematyka ta pojawia się we wszystkich pozostałych pismach św. Pawła (np.: Rz 2,5-12.16; 3,5-8; 6,3-11; 8,18-25; 1 Kor 1,8; 2,9; 3,8-15; 4,3-5; 5,5; 6,11; 15,14-29; Ga 5,19-21; Flp 1,6. Przytoczone zostały tylko niektóre sigła tekstów św. Pawła mówiących o paruzji, sądzie i końcu świata). Interesujące jest to, że zadany w tytule werset nie występuje w kontekście paruzji, choć pierwsza myśl po przeczytaniu tego fragmentu wydaje się mieć takie konotacje.

Listy św. Pawła nie są traktatami teologicznymi. Powstawały one w związku z konkretną sytuacją poszczególnych Kościołów. W nieco uproszczony sposób można byłoby tak przedstawić genezę listów św. Pawła: Apostoł głosił Ewangelię, udzielał chrztu, zakładał wspólnotę wierzących. Wówczas gdy grupa chrześcijan nieco okrzepla, udawał się do innego miasta, utrzymując korespondencję z pozostawionymi tam wiernymi. Wyjątkiem jest List do Rzymian, w którym św. Paweł przedstawia siebie i głoszoną Ewangelię celem przygotowania mieszkających tam chrześcijan na swoje przybycie. Większa część listów powstała w związku z problemami pojawiającymi się w poszczególnych wspólnotach Kościoła. Jeśli tylko pojawiała się jakaś trudność, wysyłano posłańców do apostoła. Czasem pisano list, innym razem problemy przedstawiali sami posłańcy. Paweł zwykle dość szeroko odpowiadał na zadane tematy. Dzięki temu pozostała pokaźna spuścizna obejmująca wiele zagadnień zarówno dogmatycznych, jak i moralnych. Podobną genezę powstania ma też interesujący nas Pierwszy List do Koryntian.

1. GENEZA POWSTANIA LISTU

Pierwszy List do Koryntian został napisany w Efezie, gdzie Paweł zatrzymał się na dłużej w czasie drugiej podróży misyjnej, którą odbywał w latach 53-58. Z Koryntu do Efezu przysłano list bądź, jak woli F. Prat¹, z pytaniami przyjechali ludzie Chloe (1 Kor 1,11) albo też jeszcze inni posłańcy. W 1 Kor 16,17 wymienieni są Stefanos, Fortunat i Achaik. Przedstawili oni problemy Kościoła Koryntu.

Z pobieżnego odczytania wersetu 1 Kor 18,8 mogłoby wynikać, że list ten powstał wczesną wiosną. Apostoł zaznaczył w tekście, że ma zamiar pozostać w tym mieście, aż do świąt Pięćdziesiątnicy. Wśród biblistów toczy się dyskusja co do roku powstania tego pisma. W. Rakocy przytacza opinie kilku biblistów na temat możliwych dat powstania². Według Lüdemanna mogła to być wiosna 55 r.³ Z kolei E.B. Allo opowiada się za wiosną 54 r.⁴ W. Rakocy podaje jednak tezę, że list ten powstał jesienią 54 r.⁵ Tezę tę uzasadnia na podstawie dwóch racji. Pierwszą z nich jest organizowana zbiórka na rzecz chrześcijan w Jerozolimie, która w 2 Kor 8,10 oraz 9,2 rozpoczęła się na rok przed opuszczeniem Efezu w jesieni. Druga racja przemawiająca za taką datą powstania pisma wynika z 1 Kor 16,8-9. Paweł tłumaczy w tych wersach, dlaczego pozostał w Efezie aż do Pięćdziesiątnicy. Po przedstawieniu całej argumentacji W. Rakocy stwierdza, że Pierwszy List do Koryntian powstał około września 54 r.⁶

¹ Por. F. PRAT, *La Théologie de Saint Paul* (Bibliothèque de théologie historique; Paris 1937) I, 124.

² Por. W. RAKOCY, *Paweł Apostoł*. Chronologia życia i pism (Częstochowa 2008) 214-222.

³ Por. G. LÜDEMANN, *Paul, Apostle to the Gentils*. Studies in Chronology (London 1984) 99.

⁴ Por. E.B. ALLO, *Saint Paul*. Première Épître aux Corinthiens (EtB; Paris 1956) lxxxvii-lxxxix.

⁵ Por. RAKOCY, *Paweł Apostoł*, 222-227.

⁶ RAKOCY, *Paweł Apostoł*, 227.

Problemy chrześcijan w Koryncie

Nowa wspólnota wierzących składała się głównie z pogan. Byli wśród nich też nawróceni z judaizmu. Początkowo chrześcijanie spodziewali się rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa. To przeświadczenie było tak mocne, że zaczęto się zastanawiać, czy warto pracować? Zastanawiano się, jak należy się przygotować na dzień paruzji. Jednak mijały kolejne lata, a nic nie wskazywało, aby te oczekiwania się zrealizowały.

Największym problemem wspólnoty wierzących w Koryncie były podziały i rozłamy. Jedni chrześcijanie twierdzili, że przynależą do Pawła, inni mówili, że bliższy jest im Apollos (por. 1 Kor 3,4-5). Panujące podziały były znakiem niedojrzałości młodej jeszcze wspólnoty chrześcijan w Koryncie. Zdarzały się też zawiść i niezgoda. Były one symptomami ciągłego jeszcze myślenia na sposób ludzki, a nie Boży. Oznaczało to, że Ewangelia nie została wystarczająco głęboko pojęta przez chrześcijan tam mieszkających⁷.

Trudności wśród społeczności w Koryncie potęgował fakt, że nie zawsze cały dom przyjmował chrzest. Zdarzało się, że chrześcijaninem zostawał mężczyzna, a kobieta dalej pozostawała poganką. Mogło być odwrotnie, kobieta przyjęła chrzest, a mężczyzna pozostawał przy wierze pogańskiej. W związku z tym zrodziło się pytanie, czy takie małżeństwa mają sens? Czy mają się rozstać, czy też mają żyć razem? Odpowiedzi na te pytania zawarte są w 1 Kor 7,1-16.

Zanim jednak bliżej je omówimy, trzeba zauważyć szerszy problem, z którym Korynt musiał się zmagać. Było to miasto położone na wąskim przesmyku lądu między dwoma portami. Na południe rozciągał się Peloponez, a na północ – Grecja lądowa połączona z całą Europą i Azją. Nad Zatoką Korynecką znajdował się port Lechajon, natomiast

⁷ Por. T. JELONEK, *Wprowadzenie do Listów św. Pawła* (Myśl Teologiczna 22; Kraków 1998) 42.

kilkanaście kilometrów dalej były położone Kenchry nad Zatoką Sarską. Stąd chlubą tego miasta było korzystanie z dwóch mórz. Z jednej strony Morze Adriatyckie, a z drugiej – Morze Egejskie. Dogodne położenie umożliwiało szybki rozwój miasta i dawało mieszkańcom zamożność. Jednak porty przyczyniały się też do rozwoju mniej chwalebnych zawodów. W całym ówczesnym świecie śródziemnomorskim znane były „córy Koryntu”. Pierwsi chrześcijanie musieli się zmagać z problemem prostytucji i nierządu. Wśród wad Koryntian św. Paweł wymienia kazirodztwo i swobodę obyczajów. Zdarzało się nawet, że jakiś mężczyzna współżył z żoną swojego ojca (por. 1 Kor 5,1-13).

Wychodząc od zaistniałych problemów, św. Paweł daje konkretne wskazania, które mają stać się lekarstwem dla Kościoła. Wobec zła nie można przechodzić obojętnie, ale należy je napiętnować. Poza tym konieczna jest też postawa innych chrześcijan, którzy podejmą bardziej doskonały sposób życia. Dlatego apostoł poucza adresatów: „Strzeżcie się rozpusty; wszelki grzech popełniony przez człowieka jest na zewnątrz ciała; kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za (wielką) bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1 Kor 6,18-20).

2. WSKAZANIA DLA CHRZEŚCIJAN

Apostoł Narodów wskazuje, że „dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą” (1 Kor 7,1). Ma jednak na uwadze problemy, z jakimi musieli borykać się Koryntianie. Życie w samotności mogłoby jeszcze bardziej narażać poszczególnych ludzi na grzech, dlatego stwierdza: „ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża” (w. 2). Paweł nie uważa małżeństwa za coś niezgodnego z życiem chrześcijańskim. Jest

to forma życia jak najbardziej właściwa. Zaleca jednak małżonkom, aby umieli powstrzymać się od współżycia na czas modlitwy (1 Kor 7,5). Paweł zauważa, że modlitwa połączona z umartwieniem ciała jest bardziej skuteczna.

W 1 Kor 7,7 Paweł zaznacza, że pragnąłby, aby chrześcijanie żyli w takim samym stanie jak on sam. Zapewne taką formę życia proponuje zwłaszcza tym, którzy pragną poświęcić się dla głoszenia Ewangelii. Jednak każdy człowiek otrzymuje własny charyzmat, własne powołanie, które winien w życiu wypełnić. Z tych słów wynika, że dla Pawła najbardziej odpowiednią formą życia przygotowującą do spotkania z przychodzącym powtórnie Chrystusem jest życie w dziewictwie. Takie myślenie jest wynikiem przede wszystkim nauki Chrystusa o królestwie Bożym. W dyskusji z saduceuszami Jezus wyraźnie stwierdził, że w Jego królestwie nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić (por. Mt 22,30; Mk 12,25; Łk 20,35). W niebie, po zmartwychwstaniu, wszyscy będą podobni do aniołów. Nie będą zakładać rodzin i żyć tak, jak żyje się na ziemi. W dyskusji z saduceuszami Jezus nie przedstawił szerzej, na czym będzie polegało życie w niebie. Stwierdził, iż po zmartwychwstaniu ludzie będą dalej żyć, bo Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych. Pytanie dotyczące sposobu egzystencji po zmartwychwstaniu, w niebie, pozostaje do dalszych dociekań.

W 1 Kor 7,7nn Paweł stawia siebie za wzór. Uważa, że pozostawanie w dziewictwie i oczekiwanie na paruzję w takim stanie jest najlepszym rozwiązaniem. Jednak nie neguje innej formy życia, a wręcz docenia każdy charyzmat otrzymany od Boga. Zaleca jednak osobom stanu wolnego, aby dalej pozostali w samotności, a tym, którzy owdowieli, aby nie zakładali ponownie rodziny. Mimo to apostoł od razu dodaje, że jeśli ktoś nie potrafił zaplanować nad sobą, to winien wstąpić w związek małżeński. Małżonkom natomiast wyraźnie przytoczył naukę Chrystusa Pana o nierozzerwalności małżeństwa. Napisał: „tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, naka-

zuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża” (w. 10).

Ciekawą rzeczą jest, że w tym liście nie ma nic na temat dzieci. Tematyka ta pojawi się w późniejszych pismach Pawłowych (Kol 3,20nn), czy to pochodzących od samego apostoła, czy też, jak niektórzy sądzą, wywodzących się ze środowiska związanego ze św. Pawłem (Ef 6,1-4). Jednak nigdzie nie pojawia się kwestia dzieci jako nadziei na przyszłość. Ten problem nie istniał w starożytności. Rodziny były wielodzietne. Bardziej aktualnym problemem była mała liczba misjonarzy, którzy zanieśliby naukę Chrystusa na cały ówczesny świat. Paweł czynił wielkie wysiłki, by Ewangelią rozpalic jak najszerze rzesze. Udawał się więc do wielkich centrów ówczesnego świata, takich jak: Antiochia, Efez, Tesaloniki, Ateny, Korynt, a w końcu Rzym. W tych ogromnych miastach nauczał, chrzczył, nawracał Żydów i pogan. Jego uczniowie zaś dalej szerzyli Ewangelię.

Paweł nie był rewolucjonistą, który chciałby zmienić porządek świata. Potrafił dostrzec, że w każdym stanie społecznym można się uświęcić. Każdy winien odkrywać swoje powołanie, którym Bóg go obdarzył (1 Kor 7,18n). Jeśli ktoś, będąc Żydem, przyjął chrześcijaństwo, nie ma co się wstydzić swego pochodzenia. Nie powinien pozbywać się znaku obrzezania. Poganin zaś, zostając chrześcijaninem, nie potrzebuje obrzezania. Niewolnik może się uświęcić i zbawić w tym stanie, w którym jest. Wolny obywatel nie może wynosić się nad innych, gdyż przywilej wolności nie wystarczy do zbawienia, ale tym, który zbawia, jest Chrystus. Człowiek wolny jest niejako niewolnikiem Chrystusa. To On nabył człowieka, stworzył dla niego bramy nieba. Śmierć Chrystusa dała człowiekowi życie.

3. BEZZENNOŚĆ W KOŚCIELE

Pouczenie dotyczące nierozzerwalności małżeństwa i ważności tej drogi powołania Paweł oparł na autorytecie

Jezusa Chrystusa. Przechodząc do wskazań dotyczących życia w dziewictwie, wyraźnie stwierdza, że nie ma jasnego nakazu Pańskiego dotyczącego dziewic. Odwołuje się do autorytetu własnej misji apostoelskiej, mocą której naucza, oraz do daru powołania otrzymanego od Pana. Nauka dotycząca małżeństwa była nakazem Pańskim. Miała rangę niepodważalną. Pouczenie dotyczące dziewictwa jest tylko poradą apostoła, nie ma autorytetu absolutnego. Można ją zachować, ale nie jest nakazem. Jest to wskazanie, które mogą przyjąć ci spośród chrześcijan, którzy taką formę życia pragną realizować.

Kogo dotyczy to apostoelskie zalecenie? W języku polskim termin „dziewica” określa wyłącznie kobietę, która nigdy nie współżyła z mężczyzną. Grecki termin *parthenos* (παρθένος) odnosił się zarówno do kobiet, jak i do mężczyzn, którzy nie współżyli seksualnie⁸. Mężczyznom i kobietom żyjącym w samotności apostoł radzi pozostać w takim stanie. W w. 26 wyraźnie zaznacza, że pozostanie w dziewictwie jest dobre w „dzisiejszych warunkach”. Zwrot τὴν ἐνεστώσαν ἀνάγκην oznacza trudy życia obecnego czasu. Mogły to być problemy, stresi, różnego rodzaju trudne sytuacje, w których znaleźli się chrześcijanie w połowie I w. Można też zwrot ten usytuować w kontekście bliskiej paruzji. Wtedy jednak wszystkie pouczenia analizowanego listu miałyby znaczenie zupełnie tymczasowe. Wynikałoby z niego, że tak trzeba żyć, bo koniec świata będzie szybko. Trzeba zatem przygotować się na spotkanie z przychodzącym Jezusem Chrystusem i na sąd, jaki odbędzie się po tym wydarzeniu.

Jednak takie tymczasowe rozumienie treści Pierwszego Listu do Koryntian jest nie do przyjęcia. Przy takim założeniu wszystko można by podważyć – ponieważ nie nastąpiło szybkie powtórne przyjście Chrystusa, to ta nauka już jest nieaktualna i nas nie dotyczy. Czas obecny należy raczej rozumieć jako życie na ziemi. Jest ono krótkie i bardzo szybko przemija. W życiu ziemskim człowiek zmaga

⁸ Por. E. DĄBROWSKI, *Listy do Koryntian*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (PŚNT VII; Poznań 1965) 201.

się z różnego rodzaju trudami, problemami, chorobami, a także z pokusami. Czas obecny jest dla człowieka czasem próby. On się jednak niebawem skończy. Krótki czas, przemijalność, niekoniecznie musi oznaczać rychłą paruzję.

4. ZNACZENIE DZIEWICTWA I CELIBATU W KOŚCIELE

Św. Paweł, omawiając życie w małżeństwie, już wcześniej podkreślił ważność dziewictwa. Jednak tamto wyjaśnienie wydawało się za mało klarowne, dlatego podjął ten temat ponownie w 1 Kor 7,25-40. Możliwe, że został wprost zapytany przez Koryntian o kwestię dziewictwa. We wprowadzeniu apostoł wyraźnie stwierdza, że nie jest to nauka, która byłaby wprost dana od Jezusa Chrystusa, dlatego rozstrzyga ją według własnego rozeznania, zaznaczając, że czyni to pod wpływem Ducha Bożego. Użyty w 1 Kor 7,25 termin *γνώμη*, przetłumaczony w Biblii Tysiąclecia jako „rada” apostoła, winien być rozumiany bardziej jako jego opinia rozstrzygająca. Paweł uważa, że osoby żyjące w dziewictwie, a zwłaszcza te, które pragną poświęcić się dla szerzenia królestwa Bożego, winny w takim stanie pozostać⁹.

Pisząc o dziewictwie, nie ma na myśli tylko kobiet. Grecki termin *παρθένος* odnosi się zarówno do kobiet żyjących w dziewictwie, jak i do mężczyzn zachowujących celibat. Zarówno kobietom, jak i mężczyznom będącym w dziewictwie św. Paweł zaleca pozostanie w nim do końca życia. Jednak jeśliby mężczyzna koniecznie chciał wziąć żonę, czy kobieta chciała wyjść za mąż, nie zaciąga z tego powodu grzechu. Życie w małżeństwie bądź życie w dziewictwie nie jest tu rozpatrywane w kategorii grzechu, ale większej doskonałości. Dobrem jest żyć w małżeństwie, ale ze względu na królestwo niebieskie doskonalszym jest pozostanie w dziewictwie.

⁹ Por. M. ROSIK, *Pierwszy List do Koryntian*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB.NT VII; Częstochowa 2009) 255-256.

Nieco późniejsza księga Nowego Testamentu, jaką jest Ewangelia według św. Mateusza, 19,12, stwierdza: „Bo są niezdadni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdadni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!” Ewangelista podejmuje tę samą myśl, którą znajdujemy u św. Pawła w analizowanym tekście: bezzenność ze względu na królestwo niebieskie. Zarówno dla św. Pawła, jak i dla św. Mateusza sprawa głoszenia królestwa Bożego jest niezwykle ważna. Jest to tak ważne zadanie, że dla jego realizacji warto całkowicie się poświęcić, rezygnując nawet z dobra, jakim jest założenie rodziny¹⁰.

Zasadniczym argumentem za wyborem życia w dziewictwie jest stwierdzenie św. Pawła: „uważam, że przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostać” (1 Kor 7,26). Termin ἀνάγκη został przetłumaczony w Biblii Tysiąclecia jako „utrapienia”. Św. Łukasz użył go na określenie ucisku i cierpień, jakie będą musiały przeżyć kobiety brzemiennie i karmiące podczas zburzenia Jerozolimy (Łk 21,23). Dla matki narodzenie dziecka jest największą radością, natomiast śmierć – największym bólem. Opisowana sytuacja odnosi się do konkretnych wydarzeń związanych ze zburzeniem Jerozolimy przez wojska rzymskie i bezwzględnym mordowaniem dzieci na oczach matek. Potem żołnierze rzymscy zadawali śmierć im samym (Bell. 6, 8, 5). Sytuację tę, określaną jako „utrapienia”, można również odnieść do gniewu Bożego opisanego w Dn 9,16. Za niewierność wobec Boga prorok zapowiadał srogą karę mającą przyjść na mieszkańców Jerozolimy¹¹.

¹⁰ Por. A. PACIOREK, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14–29*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB NT I/2; Częstochowa 2008) 256–257.

¹¹ Por. F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 12–24*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB NT III/2; Częstochowa 2012) 403.

Św. Paweł z kolei w 2 Kor 6,4; 12,10; 1 Tes 3,7 używa terminu ἀνάγκη na określenie różnego rodzaju utrapień, które musi znosić dla królestwa Bożego. Są to utrapienia obecnego czasu. Wynikają one z napięcia, jakie zaistniało między Chrystusowym nowym stworzeniem a starym światem. Ten świat wciąż trwający w grzechu staje się przyczyną wielu utrapień pierwszych chrześcijan, w tym także św. Pawła¹².

Pełniejsze rozwinięcie tej myśli znajduje się w wersetach 1 Kor 7,29-31. Warto zwrócić uwagę na strukturę tej frazy.

Τοῦτο δέ φημι, ἀδελφοί, ὁ καιρὸς συνεσταλμένος ἐστίν·
τὸ λοιπὸν, ἵνα
καὶ οἱ ἔχοντες γυναῖκας ὡς μὴ ἔχοντες ὄσιν
καὶ οἱ κλαίοντες ὡς μὴ κλαίοντες
καὶ οἱ χαίροντες ὡς μὴ χαίροντες
καὶ οἱ ἀγοράζοντες ὡς μὴ κατέχοντες,
καὶ οἱ χρώμενοι τὸν κόσμον ὡς μὴ καταχρώμενοι·
παράγει γὰρ τὸ σχῆμα τοῦ κόσμου τούτου.

Rozpoczyna ją i kończy zaimek wskazujący: οὗτος, αὕτη, τοῦτο. Wewnątrz znajdziemy pięć antytez:

- 1) żonaci – nieżonaci
- 2) płaczący – nieplaczący
- 3) radujący się – nieradujący
- 4) posiadający – nieposiadający
- 5) korzystający z dóbr tego świata – niekorzystający z nich¹³.

Antytezy wplecione zostały w dwa określenia krótkości czasu. Wprowadza je stwierdzenie, że „czas jest krótki”, a kończy: „przemija postać tego świata”. W takiej sytuacji należy maksymalnie wykorzystać czas, aby przygotować się na spotkanie z powracającym Panem. Najlepszą formą do tego przygotowania jest życie w dziewictwie. Jednak

¹² POF. W. GRUNDMANN, „ἀναγκάζω, ἀναγκαῖος, ἀνάγκη”, *TDNTI*, 346.

¹³ C. SENFT, *La Première Epître de Saint Paul aux Corinthiens* (CNT; Geneva 1990) 167.

żyjący w małżeństwie również są wezwani do przygotowania się na spotkanie z Chrystusem. Podobne zadanie staje przed każdym człowiekiem, niezależnie od tego, czy jest biedny, czy bogaty, czy żyje w radości, czy w smutku.

Warto jeszcze zastanowić się, czy ta krótkość czasu dotyczy szybkiej paruzji, czy też ma jakieś inne konotacje. W bezpośrednim kontekście tego zdania nie został w ogóle podjęty wątek bliskości powtórnego przyjścia Chrystusa. Apostoł nawet jednym słowem nie wspomniał o jakimkolwiek kataklizmie ani końcu istnienia świata. Nie napisał też o powtórnym przyjściu Chrystusa. Raczej pouczał w tej perykopie o życiu, którego celem jest zbawienie i życie wieczne z Chrystusem. W tym kontekście ukazywał powołanie do życia w rodzinie i do życia w bezżeństwie. Przedstawiał wyższość dziewictwa nad życiem rodzinnym. E. Dąbrowski stwierdza, że to adagium („przemija bowiem postać tego świata”) nie odnosi się do końca świata. Raczej trzeba je odnieść do wszelkich wysiłków człowieka związanych z codziennością. Każdy człowiek, realizując swoje powołanie, podobny jest do aktora, któremu powierzono rolę na scenie. Musi on doskonale się przygotować i jak najlepiej zagrać w sztuce, w której występuje. Takie znaczenie ma termin *σχῆμα*. Człowiek otrzymuje rolę, pojawia się na scenie tego świata, po czym jego zadanie się kończy i schodzi ze sceny¹⁴.

Dalsze słowa zawarte w 1 Kor 7,32nn wyraźnie ukazują priorytety w życiu człowieka. Ten, kto ze względu na królestwo Boże pozostał bezżenny, może w całości swój czas poświęcić dla realizacji swego powołania. Jeśli natomiast założy rodzinę, wówczas jego pierwszoplanowym obowiązkiem jest otoczenie troską swoich najbliższych. Dopiero na drugim miejscu może zająć się głoszeniem Ewangelii.

Podsumowując, warto się zastanowić nad kwestią aktualności wskazań św. Pawła. We współczesnym świecie wielu ludzi nie rozumie wartości życia w dziewictwie i w celibacie. Świat przesycony konsumpcjonizmem na-

¹⁴ POŁ. DĄBROWSKI, *Listy do Koryntian*, 203.

stawiony jest na szeroko zakrojone korzystanie z dóbr tego świata, w tym także z przeżyć związanych z ludzkim ciałem. Wskazania św. Pawła skierowane do chrześcijan, zawarte w całej analizowanej perykopie, zupełnie przeciwstawiają się takiemu podejściu do życia. Nie wynikają one z tego, że Paweł przygotowywał wiernych do rychłej paruzji, ale raczej z kruchości życia i szybkiego przemijania czasu, w którym człowiek ma swoje zadanie do spełnienia. Życie chrześcijanina jawi się jako bardzo krótkie w kontekście wieczności, do której ważnym przygotowaniem jest doczesność.

Warto jeszcze raz podkreślić wielką wagę dziewictwa i celibatu osób odpowiedzialnych za głoszenie królestwa Bożego. Chociaż nie wszyscy są w stanie zrozumieć taki sposób życia, to jednak jest on ważnym charyzmatem pozwalającym w pełni poświęcić się dla pełnienia powierzonej misji. Zaś samo przyjęcie tej formy życia ma być dla współczesnego pokolenia świadectwem o istnieniu wiecznego królestwa niebieskiego.

Summary

The present article is an analysis of 1 Corinthians 7:1-40. It presents the relevance of the choice of one's way of life, either in marriage or in celibacy. Considering the *passing away* of this life, St. Paul showed the Corinthians the value of virginity as a testimony of the Kingdom of God. According to the apostle, this particular form of life is the best preparation for the eternal life. It enables a person to completely devote his/her life to the preaching of the Kingdom. St. Paul chose this way of living in order to commit himself to the proclamation of the Gospel. Celibacy freed him from all concerns related to the providing for the family. The teachings comprised in the analyzed text are particularly relevant for Christians living in the early twenty-first century. 1 Cor 7: 29-31 is utterly opposed to the models of life preferred in the contemporary world. In

light of this utterance, it is worth asking where we can be led by this world that has chosen a completely different way of living. It is no wonder that modern man is not able to understand the value of virginity and celibacy which are a call to conversion and a sign of the Kingdom that will be opposed.

Keywords: Corinthians, St. Paul, virginity, celibacy, passing away

Ks. Roman Bogacz
32-084 Morawica 5
atbogacz@cyf-kr.edu.pl

Ks. dr hab. ROMAN BOGACZ, prodziekan Wydziału Teologicznego UPJP II w Krakowie, kierownik Katedry Teologii i Informatyki Biblijnej na WT UPJP II. Specjalizacja w badaniach Listu do Hebrajczyków, archeologii i teologii biblijnej oraz w poznawaniu środowiska biblijnego. Od 1992 r. regularnie wyjeżdża na Bliski Wschód (Izrael, Egipt, Jordania, Turcja Grecja) i organizuje te wyjazdy; ma licencję animatora pielgrzymek na Izrael. Kierownik Sekcji Biblijnej Polskiego Towarzystwa Teologicznego, członek Zarządu Stowarzyszenia Biblistów Polskich oraz Stowarzyszenia Pilotów i Przewodników Grup Turystycznych Gaudeamus.